

9 sierpnia 2014. Komentarz ojca Jacka Salija

(Oz 2,16b.17b.21-22) Na pustynię chcę ją wyprowadzić i mówić jej do serca. I będzie Mi tam uległa jak za dni swej młodości, gdy wychodziła z egipskiego kraju. I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana.

(Oz 2,16b.17b.21-22)

Na pustynię chcę ją wyprowadzić i mówić jej do serca. I będzie Mi tam uległa jak za dni swej młodości, gdy wychodziła z egipskiego kraju. I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana.

(Ps 45,11-12.14-17)

REFREN: Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha

Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha,
zapomnij o swym ludzie, o domu twego ojca.
Król pragnie twego piękna,
on twoim panem, oddaj mu pokłon.

Córa królewska wchodzi pełna chwały,
odziana w złotogłów.
W szacie wozzystej prowadzą ją do króla,
za nią przywodzą do ciebie dziewice, jej druhny.

Z weselem je wiodą i w uniesieniu,
wkraczają do królewskiego pałacu.
Synowie twoi zajmą miejsce twoich ojców,
ustanowisz ich książętami na całej ziemi.
Przyjdź, oblubienico Chrystusa, przyjmij wieniec, który Pan
przygotował dla ciebie na wieki.

(Mt 25,1-13)

Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które
wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich
było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale
nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały
również oliwę w naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, zmorzone
snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: "Pan
młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!" Wtedy powstały wszystkie owe
panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych:
"Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną". Odpowiedziały
roztropne: "Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do
sprzedających i kupcie sobie!" Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody.
Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi

zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: "Panie, panie, otwórz nam!" Lecz on odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was". Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.

lub

(Mt 16,24-27)

Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi¹¹, i wtedy odda każdemu według jego postępowania.

Komentarz

Co symbolizuje ta oliwa, której zabrakło pannom nierozsądnym, tak że zgasły ich lampy, a one same nie zostały wpuszczone na ucztę weselną? W ogóle zauważmy, że te panny nie uczyniły nic złego. Zabrakło im tylko czegoś bardzo ważnego, bez czego nie mogły być przyjęte do wspólnoty zbawionych.

Pan Jezus nie tylko w tej przypowieści przestrzegał, że nie każda sprawiedliwość otworzy nam bramy życia wiecznego. "Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Pismie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego" (Mt 5,20).

Myślę, że widać już jasno, czym jest ta oliwa w lampach panien mądrych i jakiej oliwy zabrakło pannom nierozsądnym. Jest to miłość Boża, jest to łaska uświęcająca, jest to postawa zawierzenia siebie Panu Bogu.

Wielu największych nauczycieli Kościoła - i to już począwszy od Orygenesza, Hieronima, Grzegorza - dzisiejszą przypowieść łączyło z ludzkimi zmysłami. Nasze zmysły - mówił np. Orygenes - albo wszystkie pięć są mądre, albo wszystkie pięć są głupie. Na przykład nasze oczy, jeżeli są mądre, to starają się zauważyć bliźnich, ich potrzeby, kłopoty, radości. Nasze uszy, jeżeli są mądre, to starają się słuchać bliźniego i nie zagłuszać go naszą własną mową i naszym egoizmem; starają się też słuchać słowa Bożego. Nasz dotyk, jeżeli jest mądry, to stara się tworzyć przestrzeń wzajemnej życzliwości.

Krótko mówiąc, chodzi o to, że każdy z naszych zmysłów ma w sobie zdolność otwierania się na to, co duchowe. My jesteśmy cieleśni, ale ciała nasze mają taką cudowną zdolność służenia duchowi za narzędzie.

I w ten sposób również naszymi zmysłami możemy i powinniśmy chwalić Pana Boga.

o. Jacek Salij